

Antoni Gościński

"Gregorianum", 51, 1970, nr 1, 2-3 :
[recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 14/3-4, 412-413

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jurydyczny w najlepszym tego słowa znaczeniu. Wyrazem tego jest prawo kanoniczne, które stanowi jedną z dyscyplin teologii poprzez wspólny przedmiot materialny, jakim jest Kościół ujmowany jako sakrament. O tym trzeba pamiętać tak tworząc, jak i wyjaśniając prawo kanoniczne.

Istotną misją Kościoła jest przygotowywanie środków i warunków przy pomocy których człowiek może osiągnąć zbawienie, a zasadniczą funkcją prawa jest harmonizowanie czynów każdego z członków Kościoła tak w nim samym, jak i w postępowaniu z innymi, a przez to organizowanie życia w całości kościelnej wspólnoty. Taka koordynacja może być dokonywana tylko w ścisłym związku z teologią, jeżeli ma opierać się na zasadach sprawiedliwości, a nie improwizacji czy przywilejów. Także teologia moralna, jeżeli ma być realistyczną, musi koniecznie być jurydyczną. Teologia moralna i prawo kanoniczne wspólnie są dopiero podstawą teologii praktycznej. Prawo kanoniczne nie może odcinać się od aspektów teologii moralnej, jeżeli chce uniknąć czystego formalizmu, a teologia moralna musi łączyć się z prawem, jeżeli ma być skuteczną. Tak jak nierozdzielna jest cnota sprawiedliwości i cnota miłości, tak też nie rozdzielny jest porządek prawny pełen miłości od porządku miłości pełnym sprawiedliwości i ta harmonia formułuje dopiero prawdziwy Kościół.

Artykuł powyżej zaawizowany jest jedynym dotyczącym bezpośrednio prawa kanonicznego w roczniku 50 (1959).

Ks. Antoni Gościmski

GREGORIANUM, 51 (1970), nr 1, ss. 113—129. Teologia pastoralna systemu prawa kanonicznego (*Teologia Pastorale dell'ordinamento Canonico*). Peter Huizing S. I.

Autor zastanawia się nad problemem, w jaki sposób prawo kanoniczne, które z natury ma charakter wiążący całą wspólnotę wiernych, obowiązuje poszczególnych członków tej wspólnoty. Decyzje podejmowane autonomicznie przez władzę kościelną nie mogą determinować postępowania jednostek, które do zbawienia zostały powołane bezpośrednio przez samego Boga. Nie prawo kanoniczne nakazuje wiarę w Boga i tworzy całą postawę religijną jednostki, ale wiara i uznanie autorytetu leży u podstaw prawa. Prawo Kanoniczne jest niezbędne dla ustabilizowanego życia wspólnego, ale nie może być uważane za ostatnie słowo. Postawa religijna jednostki kształtowana jest przez wychowanie i nauczanie. To też oddziaływanie praktyczne i skuteczne prawa kanonicznego jest ważniejsze od jego wartości formalnych i ściśle prawnych. Należy wyraźnie podkreślać służbę duszpasterską prawa w stosunku do jednostki. Wspólnota kościelna powinna opierać się na tym, że każdy z jej członków dąży do zjednoczenia z Bogiem, a przez to do zgodnego życia z innymi.

GREGORIANUM, 51 (1970), nr 2—3, ss. 367—375. Miłość małżeńska a małżeństwo — „res facti” (*Amore coniugale e matrimonio — „res facti”*). Olis Robleda S. I.

W klasycznym prawie rzymskim podstawą małżeństwa była aktualna wola obu małżonków trwania w pożyciu małżeńskim. Małżeństwo istniało dopóki istniała wola utrzymywania wspólnego życia. Dopiero od Justyniana następuje rozróżnienie na małżeństwo *in fieri et in facto esse*. Podstawą małżeństwa staje się umowa oparta na raz wyrażonej woli małżonków. Z tą chwilą dopiero można mówić o nierozzerwalności małżeństwa. Ta bowiem choć wypływa z pozytywnego prawa Bożego,

wymaga istnienia małżeństwa, jako kontraktu, a nie tylko jako stanu faktycznego.

Konstytucja „*Gaudium et spes*” w nr 48 mówiąc o powstawaniu małżeństwa używa słów „...zawiazuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nie odwołalną osobistą zgodę”. Nie używa określenia „przez kontrakt”. Z tego jednak nie można wyprowadzać wniosku, że małżeństwo oparte jest tylko na miłości i aktualnej woli małżonków, bo wtedy podstawą małżeństwa byłby stan faktyczny, a nie umowa. Tym samym nie można by mówić o nierozzerwalności w znaczeniu prawnym, a chyba tylko w znaczeniu moralnym. Dlatego autor stara się wykazać ścisłą korelatywność między nierozzerwalnością, a małżeństwem pojmowanym jako kontrakt.

Ks. Antoni Gościński

ÖSTERREICHISCHES ARCHIV FÜR KIRCHENRECHT 20 (1969)

H. Hermann w art. *Erwägungen zu einer Revision des c. 2222* (s. 3—20) konfrontuje k. 2222 z faktem, że współczesny wierny nie chce być po prostu tylko poddanym, lecz chce widzieć prawodrządne postępowanie przełożonego. Problem k. 2222 zależy od tego, czy przyjmuje się jako absolutnie obowiązujące zdanie „nulla poena sine lege praevia”. Są trzy opinie uwzględniające k. 2222 § 1 i 2195 § 1: a) kanon zawiera zagrożenie kary (Roberti, Vidal, Michiels), b) stosowanie k. 2222 § 1 zawiera podwójną czynność: działające wstecz zagrożenie i karę (De'Angelo), c) k. 2195 nie obowiązuje bezwzględnie, k. 2222 jest po prostu wyjątkiem (Eichmann, Mörsdorf, May, Huizing). Autor zwraca uwagę, że zdanie „nulla poena sine lege praevia” jest nieznanne dawnemu prawu. Rozwinęło się dopiero w XIX wieku jako skutek filozofii prawa broniącej człowieka przed absolutystycznym państwem. Stąd dostało się do prawa kościelnego. Wg autora zdanie to nie powinno cieszyć się w prawie kościelnym bezwzględną ważnością — inaczej bowiem należałoby wszystkie czynności nie zagrożone karą uznać za dozwolone. Kościół winien strzec porządku, nawet jeśli nie przewidział wszystkich możliwych naruszeń prawa. Ponadto zasada ta ma swoje pełne zastosowanie w społecznościach, w których istnieje podział władzy. Kanon 2222 § 1 jest więc wyjątkiem przyjętym dla obrony społeczności. Ale czy celowe jest pozostawienie tego kanonu w nowych warunkach życia kościelnego? Autor daje odpowiedź pozytywną. Dochodzi do wniosku, że k. 2222 § 1 stanowi ustawę wyjątkową, którą należy stosować roztropnie i bez zniesławiania. K. 2222 § 2 stanowi wyjątek od kanonu 2233 § 1. Nie wiadomo, dlaczego § 1 i § 2 połączono w jednym kanonie. Chyba tylko dlatego, że dają specjalne uprawnienia. Autor przedstawia własną propozycję redakcji wymienionego kanonu, mocniej jeszcze podkreślającą jego wyjątkowy charakter.

Ph. Hofmeister w art. *Das kirchliche Verlöbniß* (s. 21—39) zwraca uwagę na niedoceniecie instytucji zaręczyn. Rozchodzenie się małżonków w wieku odpowiednim do zawarcia małżeństwa (20—30 lat) dowodzi, że zawierają małżeństwo nieprzygotowani. Autor streściwszy historię zaręczyn w Kościele wschodnim i zachodnim zauważa, że stanowisko Kościoła zmieniło się z dekretem *Ne temere*. Stało się tak na prośbę większości europejskich biskupów, aby zapobiec sporom powołującym się na zaręczyny oraz uchronić niedoświadczoną dziewczęta przed wpadkami. Wg autora należałoby dowartościować zaręczyny i miałyby one pomóc do uświęcenia okresu narzeczeńskiego.